

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 1 Listopada v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta Senacka w Nrze 33cim r. t. umieściła następującą

Opinią Rady Państwa.

Rada Państwa na Departamencie Spraw Cywilnych i Duchownych i na Powszechném Zebraniu, rozpatrzywszy wniesioną przez Zarządzającego Ministerium Sprawiedliwości, z przyczyny różności zdań, zaszły na Powszechném Zebraniu Rządzącego Senatu, sprawę o upraszanie przez Hrabiego Ignacego *Platera* potwierdzeniu rodu jego w dostojności Hrabiońskiej, i przyznając wniosek 10ciu Senatorów Powszechnego Zebrania Rządzącego Senatu, dla przytoczonych w nim okoliczności, zasługującym na uwagę, zgodnie z nim *zamierza*: o utwierdzeniu teraz prosiącego Ignacego *Platera* z rodem jego i potomstwem w dostojności Hrabiońskiej, przedstawić do Najwyższe o JEGO CESARSKIEJ MOŚCI rezwolenia.

Na tej Opinii napisano:

JEGO CESARSKA MOŚĆ nastąpi opinią na Powszechném Zebraniu Rady Państwa, w sprawie o potwierdzenie rodu Hrabiego Ignacego *Platera* w dostojności Hrabiońskiej, Najwyżey utwierdzić racz: i wypełnić rozkaz.

odpisał: Za Prezydenta Rady Państwa Xiążę *Alexander Golicyn*.

2 sierpnia 1829 r.

Sankt-Petersburg dnia 23 października.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Rzeczy i towary, kupione do Najwyższego Dworu, na wystawie wyrobów Rosyjskich.

Obraz Zbawiciela, czugunny, 250 rub. (fabryki Alexandrowskiej). Lustra brązowe, formy gotyckiej, 28,000 rubli. Zegar brązowy, z pęcherzem mydlatym 600 rubli (maysra St. Petersburgskiego *Herena*). Stolik do robot damskich, z perłową macicą, 1200 rubli. Zegarek oprawiony w perłową macicę, 550 rubli. Pugilares z perłową macicą, 300 r. (St. Petersburg. maysra *Esza*). Karafka kryształowa z 12stą kieliškami, 95 r. Koszycek kryształowy, 33 r. (*Malcowych* fabryki, w gubernii orłowskiej). Waza kryształowa 200 rub. Dwa dzbanki kryształowe, każdy po 20 r., 40 r. (*Bachmetjewa*; z gubernii penzeńskiej). Szarfa szalowa, 2000 r.; szarfa szalowa 1500. (*Merlinowej*, z gubernii Niżegorodzkiej). Szal biały z deseniem europejskim, zrobiony nakształt tkanki kaszemirskiej, 12,000 r. (fabryki obywatelki woroneżkiej, *Szyszkinoj*). Szal, 3,500 r. (*Kotokolcowa*, z gubernii Saratowskiej). Fuzya, która się nabija z dołu; (nie probowana) 300 r. (St. Petersburg. maysra, *Jachtmana*). Złotogłowi 10½ arszyna, po 55 r. arsz., 1508 r. (*Polakowa* z gubernii Moskiewskiej). Złotogłowi 17 arsz. po 50 r. za arsz., 850 r. (*Kotokolnikowa* z gubernii Moskiewskiej). Materyi meblowej 78 arszynów, po 10 r., 780 r. Grodenaplu 59½ arszynów, po 5 r., 296 rub. Grodenaplu dwie sztuki, 113½ arszyn., arszyn po 4 rub., 453 r. Sztuka axamitu 15 arszyn., po 18 r. arszyn., 270 r. (St. Petersburg. fabryki *Binara*). Axamitu 14 arszyn., po 14 r., 196 r. Atlasu 34 ar. po 6 r. 50 kop., 221 r. (St. Petersburg. fabryki *Tilmessa*). Grodenaplu i atlasu 6 kawałków różnokolorowych, 159 arszyn. po 5 r., 693 r. Palmeryou 53 arszyny, po 2 r. 30 kop., 75 r. (moskiewskiej fabryki *Kondraszewa*). Palmeryu 53 ar. po 2 r. 50 kop., 82 r. Musli-

nu wschodniego 2 sztuki, 75 ar., po 3 rub. 225 r. (moskiewskiej fabryki *Kondraszewa*). Fularu na 6 chustek, po 110 r. za chustkę, 660 r. Materyi meblowej 4 sztuki, po 100 r., 400 r. Kiembrę 1 sztuka, na chustkę, 110 rub. Muslinu 1 sztukę 100 r. (St. Petersburg. *Bitepaża*). Grodenaplu 2 sztuki, po 80 ar., 4 r. arszyn, 358 r. (moskiewskiej fabryki *Karpowa*). Grodenaplu jednokolorowego z deszeniami, 4 sztuki, 244 arszynów, po 4 r., 976 r. (moskiewskiej fabryki *Maykowa-Dobrochotowa*). Axamitu 1 sztuka 25 arszyny, po 10 rub., 250 r. Tuzin chustek, różnego gatunku, 95 r. (moskiewskiej fabryki *Rohożyna*).

Odessa dnia 12 października.

(Journal d'Odessa.)

Zawczora, dnia 14 paździer., w jednym domu na ulicy Preobrażeńskiej, pokazała się zaraza; dla tego też Zwierzchność znowu przedsięwzięła te środki ścisłości, któreśmy poczytali już za niepotrzebne, ale teraz uważamy je za niezbędne: gdyż doświadczenie przekonało nas o dobroczynności ich działaniu w przeciągu lata. Smutna jest widzieć, iż okoliczność ta znowu na niejaki czas pozbawia nas tej spokojności i swobody w komunikacjach, którycheśmy dostąpili przez walkę z tą klęską; lecz będziemy mieli nadzieję, iż nie długo potrwa to nasze cierpienie; że rozporządzenia takie, jak dawniej, będą miały skutki; że obywatele miescy znowu pośpieszą z pomocą dla zwierzchności i okażą tę wielką gorliwość i zapał, z jakim podejmowali trud dwoma przedtym miesiącami; tak więc znowu odwróconą zostanie grożąca nam klęska. Cel ten osiągnąć jest dzisiaj tym łatwiej, że choroba pokazała się tylko w jednym miejscu, gdy przeciwnie latem płomień wybuchnął w kilka razem miejscach i ze wszech stron nam zagrażał; stan istotny zdrowia ogólnego był wtedy wiadomym nieinaczey, jak przez uczynienie badań i obeyrzeń prawie wszystkich domów w mieście i okolicach. Śledzenia, rozpoczęte wczora zrana, może wykryją, skąd znowu wkradła się do nas zaraza, lub jakim sposobem, zachowała się pośród ostróżności i kwarantannowych oczyszczeń, uczynionych w mieście, a to po tak długim przeciągu czasu, bez najmniejszego jej znaku bytności.

Liczba chorych, którzy teraz okazali się być zarażonymi, wynosi 6ściu, między którymi znajdował się jeden starzec, zmarły wczora zrana. Reszta pięciu, oraz 54, którzy z nimi miewali komunikacyą, są wzięci do kwarantanny portowej. Kwartal, w którym oni mieszkali, i prócz tego, jeszcze dwa domy oddzielne, są otoczone kordonem i codziennie oczyszczane; zajmują się tém: PP. medyk *Martin*, *Salos* i *Karuters*, którzy w tej rzeczy znaczne już przysługi okazali miastu.

Miasto znowu zostało otoczone kordonem i wyjazd zeń jest zabroniony; rynki przy rogatkach zostają podług dawnego urządzenia.

W tymże czasie, kiedy ten nieszczęśliwy wypadek znowu poddaje miasto pod dawniejszą ścisłość, oboz wojskowy, który był otoczony kordonem, otrzymał zupełną swobodę, i ostatnie bataliony, skończywszy obserwacyą kwarantannową, wyszły dzisiaj zrana w pochod.

Kommissarze miescy, zostawszy wczora wezwani do P. Jenerał - Gubernatora, wczora także rozpoczęli wszystkie obowiązki, które spełniali latem.

Nikołajew dnia 7 października.

Dzisiaj spuszczonego tu nowo-zbudowanego, 840-działowy okręt liniowy, *Anapa*, podług planu E. W. admirała *Greiga*, pod przewodnictwem Jenerała Majora *Surowcow*. (J. d. Odes).

Rewel dnia 8 października.

Dnia 1 tego miesiąca, w czasie byłej tu burzy, 10 wiorst od folwarku *Mozakiuło* rozbił się okręt rosyjski *Der gute Werner*, szyper *Sidorow*, który płynął z *St. Petersburga* do *Rygi*, z towarami. Szyper, jego maytków i 2ch passażerów zostali przy życiu; dnia 5 t. m., szyper z 8mią maytków jeździł szukać rozbitego okrętu, ale go nie obaczyli; lecz znaleźli tylko wyrzucone na brzeg różne towary i rzeczy. (G. S. P.).

N I E M C Y.

Od brzegów Menu dnia 21 października.

(z Gazety Warszawskiej).

J. C. M. Wielki Xiążę KONSTANTY spożywany był dnia 17 b. m. w *Frankforcie* nad *Menem*.

Miedzy cudzoziemcami, bawiącymi w *Monachium*, jest Kawaler *Barbosa*, który przywiozł Xiężnie *Leuchtenberskiej* potwierdzony przez Cesarza Brezyljskiego exemplarz kontraktu ślubnego z jej córką. Był on w *Monachium* już raz w miesiącu maju r. b., lecz został posłany z wspomnianym kontraktem do *Rio Janeiro*. Młoda Cesarzowa minęła już wyspy Azorskie; spodziewano się więc rychłego jej przybycia do Brezylji. Cesarz wyglądał niecierpliwie młodej swojej oblubienicy i miał wyjechać na jej spotkanie aż do portu. W *Rio-Janeiro* czyniono wielkie przysposobienia na przyjęcie przyszłej Monarchini.

— Dnia 23 —

Król Jmć Saski wrócił do *Drezna* z podróży, przedsięwziętej do *Luzacyi*.

Królewicz Bawarski następca tronu wyjechał dnia 18 b. m. z *Monachium* do *Gettingi* dla ukończenia nauk.

— Dnia 24 —

Gazeta wychodząca w *Monachium* umieściła dnia 20 b. m. co następuje: „Nadchodzący czas podda sposobność sprawdzenia uderzającego prognostyku astrologicznego, który się znajduje w dwóch różnych pismach (o konjunkturach *Jowisza* i *Saturna*, i o wzrastającej, kwitnącej i więdnącej Turcyi) wydanych w latach 1682 i 1684 przez Jana Henryka *Voigt*, Królewsko-Szwedzkiego matematyka. W pierwszym piśmie mówi w ogólności, iż upadek Turków nastąpi w środku między rokiem 1700 a 1900, ale w drugim piśmie tłumaczy się wyraźniej: według niego między latami 1000 a 1100, siła Turków w skutek konjunktur była osłabiona, i ziemia święta na pewny czas od nich odebrana. „Ale około roku 1800 przyjdą znowu wielkie konjunktury i pójdą *ex igneo in terreum in detrimentum Turcarum*, gdyż zbliża się już coraz bardziej osłabienie, upadek i zguba Turków.”

W O Ł O S Z C Z Y Z N A.

Od brzegów Dunaju.

(z Gazety Sanktpetersburskiej).

Otrzymała w *Bukarescie* wiadomość, iż oboja Xiężta będą miały oddzielny kształt rządu i nie bezwarunkowie zostaną podwładnymi Turcyi, obudziła w mieszkańcach powszechną radość i stała się przyczyną znacznego podwyższenia ceny na majątki nieruchome.

— W jednym liście, nadeszłym z *Jassy*, pod dniem 6 paździer., między innymi wyrażono: „Wtedy, gdy wojska rosyjskie w zwycięstwie powstały na przód, kraj w tyle ich leżący, pośród wojny, otrzymały tak pożyteczne i dobroczynne przekształcenie, jakiego, przy dawnym stanie rzeczy, nie osiągnęłyby nawet przez sto lat pokoju. Prowadzi u nas dobry porządek, bezpieczeństwo i opieka prawa, podobnie, jak we wszystkich innych państwach cywilizowanych. Przekonaliśmy się teraz, iż dla szczęścia naszego weszły tu wojska ros-

syjskie; klęski od zarazy, głodu, drożyzny i nieładu mogły być oddalone tylko przez ściśle i mądre środki, przedsięwzięte od Zwierzchności rosyjskiej. Żyjemy w zupełnej spokojności i dobru zdrowia, przekonani przeto, że i po zawarciu pokoju czeka nas pomyślna przyszłość.

F R A N C Y A.

Paryż dnia 18 października.

(z Gazety Warszawskiej).

Xiężna *Berry* przybyła dnia 16 b. m. do *Vienne*, i tam nocowała. Nazajutrz wyjechała do *Grenoble*, gdzie zabawi aż do przybycia Królestwa Ichmość Neapolitańskich, rodziców swoich, i towarzyszyć im będzie do *la Jonquiere*.

Xiążę *Castelleicale*, Posel Neapolitański, miał dziś prywatne posłuchanie u Króla naszego, i złożył list Monarchy swego względem zaślubienia Królowny *Chrystyny* z Królem Jegomością Hiszpańskim.

Z *Tulonu* donoszą, iż po odebraniu tam przez telegraf rozkazie, wstrzymano wypłynienie statków przeznaczonych do *Lewantu*. Okręt *Scipio* miał już wyjść pod żagle, lecz został wstrzymany.

Pułkownik *Gustawson*, ma zamiar (jak słychać) wsiąść w pewnym Niderlandzkim porcie na statek i udać się na Wschód.

Dzienniki opozycyjne powstawały mocno na Pana *Labourdonnaye*, Ministra spraw wewnętrznych, za pensjonowanie i oddalenie wielu urzędników, które przedsięwziął przyszedłszy do władzy. *Gazeta Codzienna* broniła Ministra; nareszcie, ażeby przekonać lewą stronę, że podobne postępowanie jest zupełnie w duchu formy Rządów reprezentacyjnych, przytoczyła wyjątek z mowy Jenerała *Jackson*, teraźniejszego Prezydenta Stanów Zjednoczonych, którą miał przy objęciu rządów.

— Dnia 19 —

Wczoraj dał Król Jmć prywatne posłuchanie Xiążęciu *Caraman*, a potem przewodniczył w Radzie Ministrów.

Infantka *Ludwika Karolina* małżonka Infanta Hiszpańskiego *Don Francisco de Paula*, wyjechała incognito z *Barcellona*, gdzie z początku miała czekać przybycia Królestwa Ichmość Neapolitańskich, dostojnych swoich rodziców, i nie spodziewanie zjechała się z swoją przyrodnią siostrą Xiężną *Berry* w *Vienne*, z kąd obie Xiężne udały się w dalszą drogę do *Grenoble*.

Do *Marsylii* przybyli dwaj Georgianie, i mają z sobą 70,000 dukatów na kupno różnych towarów, które chcą posłać do *Redoute-Kale*, gdy żegluga na morzu Czarném jest teraz wolną.

Statek bombardierski *Lcheron* popłynął dnia 12 b. m. z *Tulonu* przeciw *Algierowi*.

Dziennik *Postanec Izb* zawiera następujący artykuł: „Kościół Katedralny w *Bajonnie* jest pięknym pomnikiem gotyckiego budownictwa. Przed kilku dniami przechodzi obok niego wytwornie ubrana Dama, na jej żądanie przynosi towarzyszący jej mężczyzna stołek, ta siada i zaczyna rysować. Wzbudza to ciekawość przechodzących, zgromadzają się próżniacy i przypatrują. Żołnierz policyjny widząc w końcu zgiefk wielki, prosił Damę, ażeby pracę swoją w większej od Kościoła odległości kontynuować zechciała. Usłuchała, ale ciekawi cisną się za nią. Nadszedł na to adjunkt Prefekta, widzi co się dzieje, żołnierz opowiada mu początek rzeczy, a zład wniosek, że to jakaś zdrada. Adjunkt dobry historyk, przypomina sobie, że w roku 1651 Hiszpan nazwiskiem *Pedro Monez*, był za to ćwiertowany, że wydał chciał rysunek miasta: przystępuje potem do Damy: *Cóż pani tu robisz? Rysuję widok Kościoła. Któż jej dał na to pozwolenie? Pozwolenie! rozumiałam że na to go mieć nie potrzeba. Dobrze uniewinnienie się! weźcie ją na ratusz, i towarzysza jej pilno strzeżcie!* Prowadzą winnych; osobno każdego w więzieniu zamykają. Naprzód prowadzą inkwizycję z towarzyszą. *Gdzie masz papiery? Nie mam żadnych. Jaktó? żadnych nie masz papierów? Któż więc jesteś? Jestem Ka-*

merdynerem tej pani Baronowej. Co tam Baronowej, Margrabiny, podobne wybiegi ci nie pomogą. Krótka mówiąc, kłóż jest ta pani? Jest to Baronowa Villeneuve, żona jenerałnego Dyrektora poczty. Jakto? pióro wypadło z rąk Adjunkta, rumieni się i blednieje, drży, наконец przebaknął te wyrazy: *Może odejść, jest wolny! również i Dama.* Sam jednak biegnie do niej. W tyśnięcznych uklonach uniewinnia się przed nią. *Rysuy Pani Baronowa, rzecz, dopóki się jej tylko spodoba, rachuy Pani na moję protekcję. Czy Pani rozkażesz się odprowadzić? Dziękuję,* odpowiedziała Dama z uśmiechem, *odbiegła mi chęć do rysowania; korzystać tylko będę z WPana pozwolenia opuszczając to miejsce.* Poszła. Adjunkt stał jeszcze długi czas jak piorunem rażony."

List Pana *Pariset z Libanu* pod d. 11 lipca obeymuje opis odwiedzin jego u Patryarchy Maronitów. Wystawia tego Patryarchę jako bardzo światłego; chce on założyć szpital na górze *Libanu* i sprowadzić lekarza, chirurga i aptekarza z Francyi.

— Dnia 21 —

Gazeta Francyi zawiera co następuje: „Kto czytał dzisiejsze Dzienniki opozycyjne, mógłby mniemać, iż przez traktat w *Adryanopolu*, położenie Europy zostało zupełnie zmienione, że Turcyja nagle zeszła ze stopnia Europejskiego Mocarstwa, i że w przyszłości da się uyrzec teraz jeszcze nieznaną próżnia w równowadze Europy. Dla polityków, wypadki na Wschodzie odkryły stan rzeczy nie nowy i znany, to jest, stosunkową słabość Państwa, które między innemi Mocarstwami Europejskiemi istnieć może tylko za ich przyzwoleniem. Każdy wie, iż od czasów *Katarzyny*, Rosyja zdobyłaby była przeszło dziesięć razy *Stambuł*, gdyby polityka Europejska nie utrzymała: była porządku rzeczy, których ustanie ściągnęłoby niezliczone kolizye różnorodnych interessów. Powód, któremu winna Turcyja swoje utrzymanie się, istnieje jeszcze dzisiaj, i w warunkach istnienia Porty nie zaszła dzisiaj żadna odmiana. Byłoby niedorzecznie mniemać, że skutek wojny nie jest następstwem dawniejsz już dowiedzionego smutnego stanu tego Państwa. Cokolwiek zresztą mogą powiedzieć gazety, chcące wszelkim kosztem zamieszania, pokoy jest zawarty i Państwo Tureckie będzie istniało dalej, gdyż wszystkie Mocarstwa, nawet wojnę prowadzące, zgadzają się, iż potrzeba utrzymać to Mocarstwo."

Prezes Izby handlowej ogłosił w *Marsylii*, iż w skutku pokoju zawartego w *Adryanopolu* panuje wielka czynność w Anglii, celem postania wszelkich potrzebnych towarów do Lewantu. Wzywa kupców Francuzkich, aby uprzedzili Anglików, ile że przez jeograficzne położenie *Marsylii*, mają w tej mierze większą dogodność niż Anglii.

Xiążę *Blacas* wyjechał wczora do *Grenoble*. Dziś zaś wyjedzie stąd Xiążę *Castelcivala*, Poseł Neapolitański, naprzeciw Monarchy swego.

ANGLIA.

Londyn dnia 18 października.

(z *Gazety Warszawskiej*.)

Król Jmć wyraźnie oświadczył, iż nie pojedzie do *Brighton*, lecz dalej bawić będzie w *Windsor*. Monarcha kazał dać 500 funtów szterlingów (20,000 złotych polskich) na wsparcie ubogich tkaczy w *Dublinie*.

Podług gazety *Times*, kapitaliści Angielscy zwrócili także uwagę swoją na projekt pożyczki dla rządu Tureckiego, aby nią mógł pędzey zapłacić Rosyji wynagrodzenia kosztów wojennych; lecz oprócz tego, iż żadne Europejskie Mocarstwo nie podjęłoby się ręczenia za pożyczkę, zachodzi jeszcze i ta trudność, iż sprzeciwia się zwyczajom rządu Tureckiego płacić gotowizną prowizję od długu. Z tej to przyczyny w roku 1825, gdy tyle pożyczek zaciągano, nie było żadnej dla Porty *Ottomańskiej*. Mniemają atoli, iż rząd Turecki odstąpi tą razą od swego zwyczaju.

ju. Inna wieść niesie, iż Turcyja dla otrzymania pieniędzy chce przedać Anglii wyspę *Kandyę*.

Jak tylko nadeszła wiadomość o zawarciu pokoju w *Adryanopolu*, natychmiast wypłynęły stąd okręty przeznaczone na morze Czarne, aby korzystać z czasu, nim zima nastąpi.

Zdaje się, iż bezzasadną jest pogłoska o powiększeniu wojska naszego na wyspach *Malcie* i *Korfu*; 53ci pułk wsiada wprawdzie na statki w *Portsmouth*, i popłynie do *Gibraltaru*, z kąd 73ci pułk uda się do *Malty*, a będący tam 95ty pułk do *Korfu*; lecz te same statki przewozowe sprowadzą 28my pułk z wysp *Jonskich* na powrót do Anglii. Okręt 52działowy *Winchester* jest przeznaczony do *Zachodnich Indyy*, a okręt 28działowy *Vologe* do *Halifax*.

Według prywatnych doniesień z *Stambułu*, chorągiew *Mahometa* została znowu w pokrowiec schowana.

Xiążę *Wellington* znajduje się teraz w *Douvres*, gdzie dnia 15 b. m. pierwszy raz jako naczelny dozorca 5 portów przewodniczył w urzędzie portowym. Posiedzenie odbyło się w ratuszu, gdzie Xiążę przybywszy w kosztownym, umyślnie na to przeznaczonym mundurze, przyjęty został przez straż honorową, i huk dział z twierdzy. Po skończonem posiedzeniu, obeyrzał Xiążę wraz z Prezydentem miasta nowe zakłady miejscowe, i przyjął wspaniały obiad, dany w pałacu dozorców portu.

W miasteczku *Cudingly*, niedaleko *Brighton*, zaszły niedawno rozruchy. Surowości, z jaką dzierżawcy dziesięciny, wybierali ten podatek, pobudziła przeciw nim większą część mieszkańców, składających się z ubogich robotników.

Gazeta Goniec donosi z *Dzienników Francuzkich*, iż Hiszpania uznała *Don Miguela*, i dodaje, iż tę wiadomość potwierdzają listy prywatne; mniemają atoli, iż krok ten uważać można jedynie za czyn Monarchy Hiszpańskiej, i nie jest skutkiem porozumienia się z innemi Mocarstwami Europejskiemi.

Do *Plymouth* zawinął okręt z *Terceiry* i przywiózł listy urzędowe do Pości Królowej *Danny Maryi* w *Londynie*. Pod czas mgły uszedł baczności eskadry blokującej. Gdy wypływał, ukończono prawie wszystkie sztuce na tej wyspie, i wojsko tameczne spodziewa się zwycięstwa, jeśli by eskadra *Don Miguela* odważyła się powtórnie uderzyć. Brakowało tylko mieszkańcom wina i towarów służących do odzieży.

— Dnia 19 —

Xiążę *Laval Montmorency*, terazniejszy Poseł Francuzki przy Dworze naszym, miał niedawno pierwsze posłuchanie u Króla Jmci w *Windsor*. Przedstawił go Hrabia *Aberdeen*, Minister spraw zagranicznych. Wspomniony Poseł wspólnie z Ministrem miał potem zaszczyt być wezwanym na obiad u Monarchy.

Stychać, iż Minister *Peel* obeymie wkrótce dawny swój urząd honorowy Reprezentanta Uniwersytetu *Oxfordzkiego* w Parlamencie. Pan *Ingles*, terazniejszy Reprezentant, chce złożyć ten urząd dla Pana *Peel*. Vice-Kancelarz Uniwersytetu w mowie, którą miał niedawno pod czas pewnej uroczystości, wynurzył ubolewanie, iż Uniwersytet w osobie przeszłego swego Reprezentanta utracił nayszdolniejszego i nayszanowniejszego obrońcę. — „Nie zdaje się (pisze gazeta *Observer*), aby Parlament tą razą zebrał się wcześniej, niż zwyczajnie, to jest w końcu stycznia, lub na początku lutego."

Niektóre gazety tutejsze wyrażają: „Tego dnia, kiedy ostatnią razą odprawiło się posiedzenie Rady gabinetowej, przybył nayspierw Xiążę *Wellington* do Króla Jmci, i miał u niego długie prywatne posłuchanie. Po oddaleniu się od Monarchy, spotkał Ministrów spraw wewnętrznych i zagranicznych, i rzekł im: *Nie słusznie nas czernią, zamiary i plany nasze wystawiają w fałszywym świetle; zginęliśmy, jeśli Lord Eldon bywał będzie ciągle u Króla Jmci.* Hrabia *Aberdeen* ma od niejakiego czasu nie zupełnie dzielić zdania

Xięcia Wellingtona względem interesów Wschodnich i Portugalskich. Zapewniają, iż Hrabia *Aberdeen* życzył użyć dzielnych środków. Teraz panuje wielka czynność w wydziale spraw zagranicznych, gdzie dzień i noc pracują. Zdaje się, iż nowy kraj Grecki zwraca na siebie całą uwagę naszego Ministerium, które z pewnych powodów pragnie odmiany w kształcie rządu Greckiego."

AUSTRIA.

Wiedeń dnia 22 października.

(z Gazety Warszawskiej.)

Dnia 6 b. m. przed południem dało się uczuć w okolicy *Märzschlag*, w Styrii, trzęsienie ziemi, które rozciągało się do Austrii, i było w kierunku od strony północno-wschodniej ku południowo-zachodniej. Nie było jednak bardzo mocne.

Miasto *Tryest* poniosło dnia 8 b. m. wielką szkodę przez nadzwyczajną burzę. Woda zalała nawet wyższe części miasta. Szczęściem wicher był we dnie; inaczej nie mało ludzi utraciłoby życie. Wiadomość o tym nieszczęściu zasmuciła kupców tutejszych.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(z Gazety St. Petersburskiej.)

Z listu P. *Humboldta* do akademii londyńskiej *Dziennik* sporów udziela następującej wiadomości: „Na górach *Uralu* złoto znajduje się nie w głębokich stajach, i trzeba tylko podjąć darń, ażeby je znaleźć w pulchnej ziemi, z której się dobywa przez przemysł, przy czem można czasami natrafić na kruszec samorodne, o 20 funtach, i więcej. Te kopalnie dostarczają na rok więcej, aniżeli 6000 kilogrammów złota. Platyna znajduje się w stronie zachodniej gór *Uralskich*, zupełnie tak, jak w Ameryce, gdzie złoto i platyna także się znajduje w stronie przeciwległej gór *Kordylierskich*.” Do tej uwagi przyłącza P. *Humboldt* wiadomość o geograficznem położeniu miejsc tamiecznych, o magnetyzmie ziemi, o postrzeżeniach geologicznych, botanicznych i zoologicznych, które, pomimo wszystkich przykrości podróży, czynione były nader starannie.

— Dnia 14 października, w *Kopenhadze*, przy półtrzecia stopnia zimna, spadło tak wiele śniegu, iż musiano go z ulic sprzątać wozami. Wody stojące zamrzły; na morzu panowały tak mocne wiatry, iż wiele okrętów zostało rozbitych.

— W wiosce *Pinakrze*, blisko *Hagi*, żyje teraz dziewczyna, *Engeltje van der Elis*, rodem z *Szidamu*, która, od roku 1818 jeść przestała, a od 1820 pić. Ten dziwny fenomen został potwierdzony przez komisyją, złożoną z wielu lekarzy. Niedawno dziewczyna ta o mało nie utraciła życia, jednakże, za pośrednictwem namożonych w spirytusie płatków, które jej położono na brzuchu, siły odzyskała tak, iż teraz medycy mają już nadzieję przedłużyć jeszcze na lat kilka jej byt wątki.

— Jenerał *Santander*, Wice-prezydent Rzezypospółki kolumbijskiej, przeciwnik *Boliwara*, przybył z *Porto-Kabello* do *Hamburga*, i słychać, że ma zamiar udania się do *Paryża*.

— W gazecie paryskiej *Figaro*, z okoliczności przybycia Lorda *Kochrane* do *Hawr*, wyrażono, iż P. *Hossez* (*Haussez*) sprowadził go tu, chcąc wziąć od niego kilka lekcyy żegludze.

— Donoszą z *Kolonii*, że na pobliskiej górze runęły całkiem rozwaliny sławnego w historii niemieckiej starożytnego miasta *Löwenburg*.

— Za nowy, równie uderzający, jak śmieszny dowód bezzasadnych wiadomości, udzielanych w gazetach przyzłych, służy następujący przykład: wiadomo wszystkim, że pogłoska o śmierci Sir. *Hudsona* w *Akwisgranie* okazała się być fałszywą, tak pod tym względem, jako też pod względem miejsca przebywania Lorda;

gdyż teraz jest on gubernatorem na wyspie *Ceylon*. Pomimo to jednak, wydawcy gazety *Messenger*, wyraźnie zagorzali czciciele nieboszczyka *Napoleona*, list zapewne w *Paryżu*, i to przez nich samych ułożony, udzielają z *Akwisgranu*, w następującem brzmieniu: „Umarł nareszcie, był dozorca więzienia na wyspie *ś Heleny*. Ostatnie dni życia jego były okropne: po długiem ze śmiercią waleczeniu, które trwało 53 godziny, umarł wśród niestęchanych męczarni. Mieszkał tu w najsłabszym *incognito*, pod imieniem *Hudsona*; tylko niekiedy opuszczał miejsce swego przebywania i nie miał żadnej komunikacyi ze znajdującymi się w *Akwisgranie* Anglikami. W przeszłym miesiącu, *sierpniu*, przechadzał się za miastem, o małego nie został pozbawiony od kilku spóźnioków; ta okoliczność przyprowadziła go do rozpacz, i odtąd już więcej nie wychodzi ze swego mieszkania.

— *Nowe wojska i Żydzi w Konstantynopolu*. „Jednego poranku, mówi podróżnik angielski, *Makferden*, siedziałem w pewnej kawiarni w *Konstantynopolu* i spokojnie paliłem lulkę, gdy w tym weszło do niej kilku młodych taktików. Otoczyli mię, głośno rozmawiali między sobą, śmiali się, żartowali zupełnie przeciw zwyczajnej powadze Muzułmanów. Wkrótce, obróciwszy się do mnie samego, chcieli obejrzyć mój halsztuch, przypatrzeć się menu zegarkowi, lornecie, i t. d. Jakoż, wszystkie te rzeczy bardzo się im podobały; tylko obciągnęty ceratą podróżny mój kapelusz wydał się dla nich śmiesznym; byli hamorni całę wesołego. i wnet żarty ich stały się krzywdzącymi. „Porzućcie WPanowie swoje szydzenia!” rzekł do nich wreszcie, z powagą, stary Turek, który naprzeciw mnie siedział; „i przestańcie naśmiewać się z cudzoziemca! Kto WPanom zaręczy, że jutro rano Padiuszach nie włoży na głowę WPanów podobnego kapelusza? Wszak już nosicie boby francuskie.” — Młodzi chłopcy natychmiast dali mi pokory, ale nie przestawszy żartować z mojej czapki, zaczęli jeszcze uszczypliwiej igrać z kołpakiem starego Żyda, który w tymże czasie przyszedł do kawiarni, z ciastem i cukierkami. Wówczas, gdy ze swoją skrzynką obchodził naokoło izby i przestrzegał się wszystkim ze swoim towarem, dwaj z pomiędzy taktików, do których on w tej chwili obrócił się tyłem, położyli mu na czapkę dwa węgle rozżarzone, któremi zapalali swoje fajki, i do rozpuku śmiać się poczęli, gdy tymczasem zatłuszczona wełna czapki zaczęła się tęymować i dym wydawać. Wyznaję szczerze, że i ja nie mogłem się wstrzymać od powszechnego śmiechu; kiedy obaczył Żyda spokojnie się przechadzającego od jednej osoby do drugiej, i wychwalającego swoje łakocie, wówczas właśnie, gdy stroi głowy jego dymił się zupełnie, jak komin: biedny Żyd, całkiem zajęty swoim handlem, nie dostrzegł wyrządzonego sobie figła. Kiedy zaś węgle przepaliły wierzch kołpaku i ogień się zapalił na samej głowie; Żyd nieborak okropnie zakrzyczał, i rzuciwszy na ziemię swoją skrzynkę ze wszystkimi towarami, zerwał z głowy gorejący kołpak. Mimowolnie musiałem przystąpić do powszechnego śmiechu, patrząc nań, smutnie poglądającego już na dziurę, przepaloną w jego czapce, już na swawolników, którzy się wydali ze swoją zbytnią wesołością. Będąc często świadkiem podobnych swawoli, jakich się dopuszczają taktycy, a nawet inni poważni Osmanie przeciw biednym Żydom, nie pomyślę, jakim sposobem pewien podróżny mógł twierdzić, „i Żydzi używają w Turcyi wielkich przywilejów i są poważani od Turków.”

Poprawa Omyłki.

W Nrze 129, w kolumnie 2giej, w wierszu 34, zamiast w *nieodstępne* towarzystwo, czytaj *nieodstępne* towarzystwo.

Pozwolono drukować. Zpolecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.